Nr. 99. Nakład 2000 egz. Czwartek 27 sierpnia 1931. **Rok III.**

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz m/lim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! **Telefon nr. 69.** **W jedności siła!**

Atak niemiecki na polski Śląsk.

Organ hitlerowców berlińskich „Der Angriff“ zamieścił niewątpliwie szczere i istotne dla ruchu hitlerowskiego wynurzenia na temat pewnych zagadnień z niemieckiej polityki zagranicznej, odnoszących się do spraw wschodnich Rzeszy. Dziennik żąda bezwzględnego nastawienia polityki Rzeszy na zagadnienie rewizji granic wschodnich. Załatwienie pomyślne tych spraw pozwoli na uporządkowanie spraw gospodarczych i zmniejszenie ogólnej biedy i niedostatku w Rzeszy.

Ciekawe są same wywody „Angriffu“, ilustrujące jaskrawo oryginalne strony mentalności dzisiejszych szowinistów niemieckich. „Naród polski, który zresztą nigdy nie cierpiał na brak wielkiej politycznej rozwagi i któremu nikt nie odmówi braku patrjotyzmu, nigdy nie myślał o wysuwaniu postulatu przyłączenia do Polski „korytarza“ i G. Śląska. Jest to dowód na to, że twórcami całej tej sztucznej powstaniowej psychozy są jedynie nieuczciwi i niesumienni przestępcy. Jest to równocześnie przykład na słuszność uprawnień naszych, jeśli dla utrwalenia naszych granic wschodnich domagamy się gruntownej rewizji granic i zwrotu korytarza oraz odstąpionej części G. Śląska... Dla Niemiec posiadają te tereny ogromną wagę, podczas gdy Polacy nie wiedzą, co z niemi począć...“ Dalej idą opinje mężów stanu zachodu na temat zagadnienia śląskiego. Poczet ich otwiera Lloyd George słowami, odnoszącemi się do tegoż zagadnienia (cytujemy na odpowiedzialność „Der Angriff“): „Nie daje się małpie zegarka, bo zniszczy ona jego mechanizm“. Winston Churchill miał tak pisać w piśmie „Observer“: „Śląsk został oderwany, mimo, że nie stanowił on nigdy (!) części składowej dawnej Polski. Pociągnięcie ostatecznych granic było to pełne pogwałcenie prawa ludzkiego a niedorzecznością pod względem gospodarczym. Pod względem kulturalnym — był to akt przerażający. Jednem słowem było to pełne pogwałcenie prawa samostanowienia narodów“. Od współpracownika Wilsona, dr. Lorda, pochodzą rzekomo słowa, że plebiscyt śląski był „skandalem i upokorzeniem“. Podobną opinję miał wypowiedzieć dawniejszy poseł Włoch w Polsce, Tommassini, który powstania śląskie nazwał „aktem zbrodniczego szaleństwa“. B. prezes rady ministrów, Włoch Nitti, określić miał rozdział Śląska „najhaniebniejszem wydarzeniem w Europie“.

Dobrnęliśmy tu do końca „dowodów“ pisma berlińskiego za koniecznością zwrotu Śląska Niemcom na podstawie opinji mężów stanu Zachodu. Rzecz cała kończy się apelem następującej treści: „Żądamy zwrotu zamieszkałego w olbrzymiej przewadze (?!) przez Niemców tak korytarza, jak i Śląska, aby przywrócony został w ten sposób stan rzeczy, odpowiadający sprawiedliwości i usuwający ze świata niebezpieczeństwo wojny“.

Niepoczytalne te majaczenia szowinistów niemieckich należy jak najostrzej napiętnować, a dla siebie wyciągnąć naukę moralną tej treści, że mimo wszelkich pozorów i złudy duże warstwy sąsiadującego z nami od zachodu kraju pozostaną zawsze naszym wrogiem, którego ruchy znać i posunięcia paraliżować należy do naszych zasadniczych zadań państwowych.

Nowy pakt polsko-sowiecki.

Warszawa, 25. 8. Tel. wł. — Wczoraj przybył do Warszawy poseł polski w Moskwie, p. Patek.

W czasach ostatnich, p. Patek brał udział w konferencjach, dotyczących rokowań, pozostających w związku z traktatem nieagresji między Francją a Sowietami. Stąd też obecna wizyta jego w Warszawie spowodowana jest względami rzeczowemi.

Przed wyjazdem swym z Moskwy p. Patek wręczył w dniu 23 bm. Litwinowowi projekt paktu o nieagresji, dostosowany do warunków wytworzonych przez wejście w życie paktu Kelloga.

Zapewne wskutek rokowań francusko-sowieckich, będą przyśpieszone rozmowy pomiędzy Polską a Sowietami, zarówno w sprawie paktu o nieagresji, jak i w sprawie traktatu handlowego. Nie jest zatem wykluczone, że stosunki handlowe pomiędzy nami a naszym wschodnim sąsiadem ulegną zasadniczej zmianie, co stanowiłoby w naszej polityce handlowej fakt dodatni.

—————

Jednak zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Echa zajść „imieninowych“ w Poznaniu. — Jednak dwaj policjanci będą odpowiadać.

Znane już jest orzeczenie pprok. Misiurewicza w sprawie osób, aresztowanych a potem pobitych przez funkcjonarjuszów policji poznańskiej w dn. 19. bm. Pprok. Misiurewicz sprawę umorzył z powodu „niemożności ujawnienia winowajców“, ale z drugiej strony stwierdził, że aresztowani istotnie byli bici.

W orzeczeniu prokuratorskiem pominięte zostały nazwiska dwóch najdotkliwiej pobitych: Marcina Marciniaka i Józefa Radowicza, pomimo, iż wnieśli oni skargi do prokuratora na równi z innymi.

Okazuje się, że pp. Marciniak i Radowicz mogli sędziemu śledczemu wskazać tych policjantów, którzy ich bili po głowie i plecach. Wobec tego prokurator wyłączył skargi Marciniaka i Radowicza i skierował je na drogę normalnego postępowania karnego.

Policjantami, oskarżonymi przez Marciniaka i Radowicza o pobicie są: st. przodownik Królik i posterunkowy Zakrzewski.

Sprawa obudziła wielkie zainteresowanie nie tylko w Poznaniu. Opinja publiczna spodziewa się, że i inni winowajcy tak że zostaną wykryci.

Obecnie aktualnem jest pytanie: kiedy odbędzie się rozprawa przeciw wspomnianym posterunkowym?

—————

Konferencja z Kołami Gospodarczemi.

We wtorek obradowała konferencja rządu z kołami gospodarczemi w sprawie bezrobocia. Brało w niej udział 80 osób. Obecni byli przedstawiciele kół gospodarczych, rządu, wojewodowie z okolic przemysłowych, jak Śląsk, Kielce, Łódź itd. Zagaił obrady premjer Prystor, poczem p. Jastrzębski wygłosił obszerny referat o zamierzonej przez rząd akcji pomocy. Nad referatem wywiązała się obszerna, trwająca do godz. 4-tej po poł. dyskusja. Przemawiali m. in. pp. Klarner, Hołyński, Natanson, Wojciechowski, Madejski, Grażyński i t. d. P. Klarner jako prezes Związku Izb Handlowych zadeklarował imieniem tychże Izb akces do akcji rządowej. Premjer oświadczył, że rząd weźmie wygłoszone opinje pod uwagę.

Z referatu p. Jastrzębskiego wynika, że rząd zamierza walkę z bezrobociem prowadzić w dwóch kierunkach:

1. Zapomocą zwiększenia zapotrzebowania robotników przez zmniejszenie czasu pracy, usuwanie kobiet i młodocianych, zwiększenie ilości zmian i skasowanie pracy w godzinach nadliczbowych.

2. Przez dożywianie bezrobotnych nie otrzymujących już zasiłków. Fundusze na dożywianie zamierza rząd uzyskać przez ściągnięcie zaległych podatków w naturaljach, przez podwyższenie podatku dochodowego oraz drogą składek.

W dyskusji niektórzy mówcy wyrazili obawę, że akcja dożywiania zmniejszy konsumcję a rozdawane środki żywności staną się przedmiotem targu.

Sfery finansowe mają zaufanie

do koalicyjnego rządu narodowego.

Londyn, 25. 8. — Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: Według „New York Times“ nowy rząd angielski w ciągu 24 godzin może otrzymać znaczne kredyty od prywatnych banków amerykańskich. Jest niemożliwe uzyskać potwierdzenie pogłoski, jaka krążyła w Londynie, jakoby Federal Reserve Bank był zdecydowany nie udzielać Bankowi Angielskiemu żadnych nowych większych kredytów, dopóki nie będą dokonane oszczędności w dziedzinie zasiłków dla bezrobocych. Mówi się — twarcie — pisze „New York Times“ — że rząd Labour Party w ostatnim okresie swego istnienia nabrał świadomości, że może nie otrzymać niezbędnego uzyskanie kredytu bankowego. Do amerykańskich kół finansowych Londyn nie zwrócił się ostatnio o żadne nowe kredyty, natomiast nie ulega wątpliwości, że uczyni to nowy rząd angielski natychmiast po [illegible] street przeważa opinja, że kredyty [illegible] Anglji winny być dostarczone przez bank prywatne, a nie przez Federal Reserve Bank. „Herald Tribune“ oświadcza, że do natychmiastowej dyspozycji Anglji stoi kredyt, dochodzący do sumy 400 miljonów dolarów, albo nawet więcej.

Prasa nowojorska jednomyślnie wyraża pogląd, że rozwiązanie kryzysu angielskiego podyktowane było wyłącznie patrjotyzmem wszystkich trzech wielkich stronnictw angielskich i wyraża z tego powodu głębokie uznanie dla abnegacji zarówno Mac Donalda, jak i przywódców innych stronnictw.

Skazanie kom. Wiskowskiego.

Brześć n. B. — W tutejszym sądzie okręgowym ukończony został głośny proces Włodzimierza Wiskowskiego, oskarżonego o przywłaszczenie sobie na szkodę b. Towarzystwa Szerzenia Oświaty Zawodowej na Polesiu sumy 65 458 zł 77 gr. Na mocy wyroku W. Wiskowski, lat 47, skazany został na najwyższy wymiar kary, przewidziany w art. 574, cz. 2 k. k., na 6 lat więzienia. Skazany zgłosił apelację.

Niewolnicza bezmyślność.

P. Kaden - Bandrowski oburza się.

W dziale literackim „Gazety Polskiej“ (nr. 229) omawia nadworny literat „pierwszej brygady“, p. Kaden-Bandrowski, działalność pisarską dwóch Polaków, stojących na służbie „ideologji“ bolszewickiej. Z wielkiem oburzeniem pisze o nich p. Kaden - Bandrowski:

— „O ile porównać próby ostatnie z tem, co ci sami ludzie pisali dawniej, stwierdzić wypadnie nie bez najweselszego przekąsu, iż sztuka ich pośród sowieckiej wolności skurczyła się do załosnych granic najpospolitszej i całkowicie niewolniczej bezmyślności propagandowej“. —

Kolejarze dość mają sanacji.

Grożą nawet strajkiem.

W niedzielę zakończył obrady zjazd delegatów Związku Zawodowego Kolejarzy. Uchwały zjazdu utrzymane są w bardzo ostrym tonie. Zjazd stwierdza w nich, że wskutek obniżki płac i redukcji kolejarze znaleźli się w bardzo ciężkiej sytuacji. Podkreślono również w rezolucjach, że stale naruszane są przepisy o czasie pracy i urlopach. Oszczędności, stosowane przez władze, nie liczą się zdaniem zjazdu, zupełnie z bezpieczeństwem ruchu na kolejach. Po stwierdzeniu niedotrzymywania przez rząd zobowiązań i obietnic, dawanych kolejarzom, uchwała zjazdu wzywa zarząd główny ZZK. do podjęcia jak najenergiczniejszej akcji obronnej a nawet proklamowania strajku w razie wyczerpania wszystkich środków obrony.

„Jest Brześć nad Bugiem, ale jest Bóg nad Brześciem“.

Proces ks. Malynicz-Malickiego o nieuszanowanie władzy przed sądem grodzkim w Knyszynie (woj. białostockie). Uniewinnienie.

W lipcu br. odbył się w Knyszynie przed sądem grodzkim ciekawy proces. Jako oskarżony stawał proboszcz parafji w Jasionówce ks. Malynicz-Malicki. Oskarżony zaś był o „nieposzanowanie władzy“, którego miał się dopuścić w kazaniach swoich, wygłoszonych w styczniu bież. roku. Wedle aktu oskarżenia, miał ks. Malynicz-Malicki mówić w swych kazaniach, że 1) policja pomagała i naganiała do głosowania na „je dynkę“, 2) że policja otrzymuje ordery, a główny dozorca więźniów brzeskich, Kostek-Biernacki, otrzymał krzyż, 3) że ówczesny starosta w Białymstoku ukradł 24 000 zł, a starosta Kazamarczuk został przeniesiony do Wołkowyska, bo pilnował podwładnych, zajęty pilnowaniem księdza, co mówi na kazaniu.

Niezwykły ten proces zgromadził wielką ilość ludzi. Sala sądowa była wypełniona, duży tłum ludzi stał przed oknami sali. Oskarżenie popierał przodownik policji z Knyszyna.

Ksiądz nie przeczył, że mówił o tych sprawach, o których wspomina akt oskarżenia, a więc o nadużyciach wyborczych, o Brześciu itd., tylko policja w doniesieniach swoich to wszystko poprzekręcała. Z pomiędzy powołanych świadków 4 tylko zeznawało przeciw księdzu, mianowicie dwóch policjantów umundurowanych, 1 z tajnej policji i jeden mieszkaniec z Jasinówka. Po stronie oskarżonego zeznawało 16 poważnych parafjan.

Oskarżyciel domagał się roku więzienia dla oskarżonego za nieposzanowanie władzy. Ksiądz Malynicz-Malicki w odpowiedzi na wywody oskarżyciela wygłosił mocne przemówienie, które zakończył słowami:

— Jest Brześć nad Bugiem, ale jest Bóg nad Brześciem!

Sąd uwolnił księdza od winy i kary.

Aktorzy odrzucili żądania dyrektorów.

Uchwały zjazdu Z. A. S. P.

Warszawa, 25. 8. tel. wł. — Wczoraj od rana obradował walny zjazd delegatów ZASP'u, który, jako najwyższa instancja organizacji aktorskiej, ma się wypowiedzieć, czy akceptuje propozycje dyrektorów, czy też je odrzuca.

W zjeździe bierze udział dwudziestu kilku delegatów, reprezentujących zespoły aktorskie teatrów z całej Polski. Obrady zagaił prezes ZASP'u, p. I. Dygas. Atmosfera, w jakiej się odbywa zjazd, jest niezwykle gorąca. Z treści oświadczeń, które składali delegaci, wynika, że nieustępliwe stanowisko ZASP'u zyskało sobie powszechną (?) aprobatę aktorstwa. Poszczególnym przemówieniom i deklaracjom towarzyszyły podobno gwałtowne, mocno nerwowe oklaski.

Wnosząc z ducha obrad, ZASP. nie chce nawet słuchać o zawarciu ugody na warunkach, proponowanych przez Związek Dyrektorów. Wyraźnie natomiast ujawnia się tendencja zdobywania scen przez ZASP. dla zrzeszeń, z pominięciem przedsiębiorców. W tym też kierunku prowadzone były popołudniowe narady i ten pomysł rozpatrywany jest nadal, jako jedyne, czy też najlepsze, zdaniem aktorów, wyjście z sytuacji.

Po przemówieniu Jaracza, zebrani na wniosek delegata artystów teatrów Szyfmanowskich p. Karbowskiego — przyjęli rezolucję, wyrażającą uznanie zarządowi ZASP za dotychczasową skuteczną obronę interesów aktorstwa.

Pod koniec pierwszej części posiedzenia zjawili się delegaci Związku Dyrektorów w osobach pp. dyr. Szyfmana, Trzcińskiego i Boczkowskiego, którzy — przez usta p. Szyfmana — zreferowali stanowisko dyrektorów i nawoływali do porozumienia i zgody, poczem opuścili zgromadzenie aktorskie. Po przerwie w godzinach popołudniowych obradowały komisje zjazdowe, o godzinie 6 zaś odbyło się posiedzenie plenarne.

Dodać należy, że przed 2 dniami obradowała instytucja senjorów aktorstwa polskiego t. zw. Kapituła zasłużonych dla oceny działań zarządu Związku w pertraktacjach z dyrektorami.

Senjorzy aktorstwa wyrazili również całkowite uznanie i aprobatę dla postępowania zarządu, a odpowiednią uchwałę podpisali: Mieczysław Frenkiel, J. Chmieliński, J. Śliwicki, W. Staszkowski i A. Bednarczyk.

Obrady zakończyły się po godz. 12 pełną aprobatą stanowiska zarządu ZASP. Przyjęto rezolucję, w której postanowiono trwać przy 12-miesięcznych kontraktach, a zgodzić się jedynie na gaże procentowe przy gwarantowanem minimum w szczególnie zagrożonych teatrach.

W razie nieprzyjęcia postulatów aktorów, polecił zjazd zarządowi, aby przystąpił do organizowania teatrów zespołowych lub związkowych w lokalach dotychczasowych albo w wynajętych salach.

Gen. J. Haller a Obóz Wielkiej Polski.

Kłamstwa pism sanacyjnych zostały stwierdzone i przygwożdżone.

Po zjeździe Hallerczyków w Grudziądzu dzienniki sanacyjne (z toruńskim „chrześniakiem" na czele) puściły w świat mnóstwo kłamstw i bredni o rzekomych rozdźwiękach i wybrykach, wywołanych jakoby przez członków Obozu Wielkiej Polski. Szczytem tych kłamstw było twierdzenie, że gen. Haller „nie przyjął raportu", lecz „odwrócił się tyłem" od zgromadzonych tam oddziałów Obozu Wielkiej Polski.

Zarząd Związku Hallerczyków wysłał przed kilku dniami (dnia 20 bm.) sprostowanie do „Dnia Pomorskiego", którego jednak „chrześniak" wojewodziński nie zamieścił. Wobec tego Zarząd Związku Hallerczyków prosi nas o ogłoszenie owego „sprostowania", którego sanacyjny „Dzień Pomorski" nie chciał zamieścić. Sprostowanie to brzmiało:

Dnia 20. VIII. 1931 r.

Do
Szanownej Redakcji „Dnia Pomorskiego"
w Toruniu
ul. Szeroka.

Na podstawie art. 11. ustawy prasowej dn. 7. 5. 1874 r. (R. G. Bl. n. 16) proszę o umieszczenie sprostowania wiadomości, zawartych w artykule pt.: „Rozbijacka robota O. W. P. na zjeździe Hallerczyków w Grudziądzu", zamieszczonym w numerze „Dnia Pomorskiego" z datą 18 sierpnia 1931 r. na stronie 5.

1. Nieprawdą jest jakoby „drugi dzień zjazdu stał się jednym skandalem wielkim, a to z powodu niepoczytalnych wybryków Obwiepolu",

a natomiast prawdą jest, iż drugi dzień zjazdu Związku Hallerczyków odbył się w podniosłym nastroju i bez żadnych wybryków ze strony jakiejkolwiek, a więc i ze strony O. W. P.

2. Nieprawdą jest, jakoby gen. Haller przechodząc około O. W. P. „odwrócił się tyłem i odszedł nie przyjąwszy raportu od tych, którzy w natrętny sposób narzucili swą obecność",

natomiast prawdą jest, iż gen. Haller raport przyjął od komendanta całego pochodu, a następnie przeszedł przed frontem wszystkich organizacyj a więc i przed O. W. P., którego członkowie znajdowali się w środku nie jako natręci, tylko zaproszeni przez Związek Hallerczyków.

3. Nieprawdą jest jakoby „Dziwnym jakimś trafem niektórzy członkowie komitetu organizacyjnego zjazdu Hallerczyków nie zwrócili najprawdopodobniej na to uwagi, że na zbiórkę Hallerczyków przybyli członkowie Obwiepolu",

a natomiast prawdą jest, iż w zbiórce Hallerczyków wzięli udział członkowie O. W. P. na podstawie zaproszenia ze strony Związku Hallerczyków.

Za zarząd Chorągwi Pomorskiej:
(—) St. Pałaszewski,
prezes.

„Dzień Pomorski" umiał nakłamać i stan faktyczny sfałszować, teraz jednak nie ma odwagi i tyle uczciwości, ażeby swoje kłamstwa odwołać. Nie zamieszcza nawet prawem przepisanego... sprostowania.

Te metody mówią same za siebie. Obóz Wielkiej Polski (O. W. P.) na oszczerstwa nie zważa, lecz idzie dalej drogą ofiarnej pracy obywatelskiej dla dobra państwa i narodu.

Wspaniałe uroczystości wojackie w Starogardzie.

Owacje na rzecz Błękitnego Wodza gen. Józefa Hallera. 60 towarzystw wojackich na zjeździe. Nabożeństwo i rewja na rynku. Defilada, akademja, strzelanie i t. d.

Ubiegła niedziela w Starogardzie przeszła pod znakiem wielkich i przewspaniałych uroczystości Towarzystw Powstańców i Wojaków z okazji 10-lecia istnienia Towarzystwa tego w Starogardzie. Na powyższe uroczystości zaproszono gen. Józefa Hallera, który przybył do Starogardu w sobotę wieczorem autem od strony Skarszew.

W sobotę około godz. 6,30 po południu zgromadziły się tłumy obywatelstwa m. Starogardu wszystkich sfer z prezesem Rady Miejskiej drem Balewskim na czele oraz wszystkie miejscowe organizacje na szosie Skarszewskiej.

Kiedy gen. Haller wysiadł z auta, zebrani zgotowali żywiołową owację na jego cześć. Następnie powitał generała im. Powstańców i Wojaków prezes p. Odya, prezes Rady Miejskiej im. miasta i p. Majowa, im. kobiet polskich, wręczając piękny bukiet kwiatów. Po przywitaniu gen. Haller przeszedł przed frontem zebranych organizacyj.

Wjazd do miasta odbył się przy niebywałym entuzjazmie wielotysięcznych rzesz społeczeństwa starszego i młodzieży. Z okien domów sypał się deszcz kwiatów.

Jeszcze przed wjazdem do miasta młodzież i Wojacy odprzęgli konie od powozu, w którym jechał generał Haller i sami ciągnęli go wśród nieustannych okrzyków. Gen. Haller zamieszkał w domu prezesa Tow. Powst. i Woj. p. Odyi. Straż honorową przy wejściu pełnili Wojacy z szablami. Na placu przed domem gdzie zamieszkał gen. Haller, zebrały się jeszcze większe tłumy i nie ruszały się z miejsca, dopóki gen. Haller nie ukazał się w oknie.

Na znak ręką tłumy momentalnie się uciszyły, a gen. Haller wzniósł okrzyk na Rzeczpospolitą i „Nie damy morza i Pomorza", poczem odśpiewano uroczyście „Rotę". O godz. 8 odbył się capstrzyk na Rynku.

Niedzielne święto rozpoczęło się rewją i uroczystem nabożeństwem polowem na Rynku. Podniosłe kazanie wygłosił ks płk. Wrycza z Wiela, prezes okręgu pomorskiego Tow. Powstańców i Wojaków.

Na uroczystość przybyło z całego Pomorza około 60 towarzystw wojackich ze sztandarami oraz około 20 innych organizacyj miejscowych i Młodzi O. W. P. z Tczewa, Pelplina i Starogardu w liczbie około 400. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed gen. Hallerem a następnie pochód na uroczyste zebranie do Strzelnicy, gdzie również odbył się wspólny obiad i strzelanie. Wieczorem zaś odbyły się zabawy z tańcami.

Zjazd w Starogardzie uwydatnił, że Towarzystwa Powstańców i Wojaków, uwolniwszy się od sideł sanacyjnych, jakie na nie zostały nastawione, rozwijają się wspaniale. Mimo szykan i prześladowań, brać wojacka garnie się pod sztandar apolitycznego związku, rośnie w siłę i tężeje.

Poznań. — Wczoraj wieczorem przybyła do Poznania wycieczka grona profesorów uniwersytetów i szkół średnich w Anglji, zaproszona przez Tow. Polsko-Angielskie w Poznaniu. Wycieczka liczy 26 osób. Dziś zwiedzać będą goście zabytki miasta, jutro zaś zamek w Kórniku i Rogalinku.

Łódź. — Jak się dowiaduje „Express Poranny" w łódzkiej Kasie Chorych postanowiono z dniem 1 września obniżyć pensje lekarzy o 15 proc. Powodem tego są trudności finansowe, wywołane zaleganiem wielkich firm z wpłacaniem składek.

Szał skazanego na więzienie.

Ranił posterunkowego i zabił brata.

Równe, 24. 8. — Onegdaj przybył do domu Grzegorza Prowopasa, zamieszkałego we wsi Bepkiewicze Małe, w powiecie sarneńskim, posterunkowy Norbert Świątkowski, celem odprowadzenia do więzienia Prowopasa, skazanego przez sąd na 5 miesięcy więzienia za okradzenie brata swego Jakóba, zamieszkałego w Tutowidzach.

Prowopas rzucił się niespodziewanie na policjanta, wyrwał mu begnet z pochwy i kilku pchnięciami poranił go tak ciężko, że Świątkowski padł nieprzytomny na ziemię. Wówczas Prowopas zabrał swojej ofierze karabin, pobiegł do pobliskich Tutowicz i tam z podwórza przez okno dwoma strzałami położył trupem znajdującego się w mieszkaniu swego brata Jakóba, poczem zbiegł w okoliczne lasy.

Stan przewiezionego do szpitala posterunkowego Świątkowskiego jest bardzo ciężki.

Pościg wszczęty za Prowopasem dotychczas nie dał wyniku.

Tragiczna śmierć pianistki.

Wóz zderzył się z tramwajem. — Dyszel wozu ugodził śmiertelnie nieszczęśliwą w głowę.

W niedzielę w południe na ulicy Ząbkowskiej, róg Brzeskiej w Warszawie zdarzył się tragiczny wypadek, rzadko notowany w kronikach. — Tramwajem linji 25 jechały, stojąc na przedniej platformie wozu motorowego całkowicie oszklonej, 26-letnia Rózia Wajsblutówna, pianistka i siostra jej, 28-letnia Pola, skrzypaczka, córki muzyka, obie zam. z rodzicami (Wołyńska 27). Podążały one do pracy do „Baru Lwowskiego" (Radzymińska 2), należącego do Franciszka Wilewskiego, gdzie grywały w orkiestrze.

Gdy tramwaj dojeżdżał do rogu ulicy Brzeskiej, nagle nadjechała platforma, której woźnica, Lejzor Borensztejn (Targowa 32) chciał wykręcić. Wówczas koń spłoszył się, uderzając dyszlem w oszklenie platformy wagonu. Dyszel ugodził w głowę Rózię W., która padła nieprzytomna. Obsługa tramwajowa przy pomocy pasażerów przeniosła nieszczęśliwą do bramy domu (Ząbkowska 14), dokąd wkrótce przybył lekarz pogotowia. Stwierdził on już śmierć Wajsblutówny. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. Pogrzebem zajmie się tow. „Ostatnia Posługa". Sprawcę tragicznego wypadku zatrzymano w areszcie 15 komisarjatu.



Międzynarodowe zawody kolarskie w Kopenhadze.
Zawodnicy posiadający największe szanse wygranej (od lewej ku prawej): Higgins (Anglja), van Egmond (Holandja), Godefroid (Belgja), Rampelberg i Ulrich (Francja), Sidlo (Czechosłow.), Szamota (Polska), Horn, Libitt i Donelly (Anglja), Frach (Niemcy).

Zdziecinniały starzec.

O kim mowa?

„Gazeta Polska" (nr. 229), dziennik sanacyjnych „pułkowników", ogłosiła artykuł, którego wstęp brzmi:

— „O tem, że ludzi starych cechuje zdziecinniałość, wiemy wszyscy i dlatego przywykliśmy traktować ich pobłażliwie. Zdziecinniałość starców przybiera zwykle różne formy. Jedni, jak mickiewiczowski Wojski, lubują się w polowaniach na muchy, inni stają się nieszkodliwymi gawędziarzami, zdarzają się wreszcie staruszkowie o spóźnionych zapałach erotycznych. Najniebezpieczniejszą jednak formą zdziecinnienia starczego jest złośliwa megalomanja, wyobrażanie sobie, że się jeszcze odgrywa jakąś rolę, gdy w rzeczywistości jest się już niczem, najczęściej wskutek wyjałowienia umysłowego.

Nasze pokolenie, jak każde zresztą wychowało się w atmosferze szacunku dla wieku starczego. Sędziwy ramol opanowany megalomanją, wywołuje wśród nas raczej uczucie smutku, niż wesołości". —

Do kogo odnoszą się te słowa? Do generała Michaelisa...

Zebranie Młodych O. W. P.

w czwartek, dn. 27 bm. o godz. 20-tej

w sali p. Klimka, Rynek.

Niech żyje Wielka Polska! • Młodzi czuwajcie!

Polska czynnikiem dodatnim w Europie.

Czy wie o tem Europa? — Co czynią polskie rządu sanacyjne?

Żaden historyk nie będzie mógł przytoczyć ani jednego dowodu na to, iżby Polska kiedykolwiek stała się dla Europy przyczyną zamieszek, krwawych wojen lub zawikłań. Polska przyjmowała z Zachodu dodatnie walory kultury chrześcijańskiej i wcielała je w czyn nie gorzej, a lepiej, niż niejeden naród inny, a nawet w kulturze ducha niejeden naród wyprzedzała. Nowsze zdobycze postępu Polska wprowadzała w życie bez krwawych przewrotów, z jakiemi na zachodzie nieraz w czyn je wcielano. Z powodu Polski, Europa nigdy nie doznawała żadnych wstrząsów lub szkód, ale mimo to Europa oddała Polskę na żer jej zachłannych i obłudnych sąsiadów, sama zaś zniszczyła równowagę europejską na Kongresie wiedeńskim. Nieuprzedzeni historycy i dyplomaci nieraz przyznawali, że rozbiory Polski i ich zatwierdzenie przez Kongres wiedeński, były trucizną dla Europy, że stały się źródłem różnych powikłań i krwawych wojen. Gdyby Europa nie była dopuściła do rozbiorów Polski, nie byłyby Prusy stały się mocarstwem, nie byłyby zawładnęły Niemcami, nie byłyby rozwinęły zachłannej polityki, a Rosja nie byłaby się wdarła w środek Europy. Zarodkiem minionej wojny światowej były rozbiory Polski i nawskroś niesprawiedliwe postanowienia Kongresu wiedeńskiego. Wszelka krzywda i niesprawiedliwość prędzej czy później mszczą się na sprawcach. Nawiasem mówiąc, wypaczenie warunków pokojowych Wilsona, spowodowane przez mafję żydowsko-masońską z Lloyd Georgen na czele, mścić się będzie. Już się mści na Europie to, że hydrze pruskiej nie ucięto wszystkich łbów, że Polsce nie wymierzono pełnej sprawiedliwości i że Liga Narodów do krzywdy traktatowej nowe dodawała krzywdy dla Polski. Mścić się będzie na Europie to, że stawiła Polskę w takie same niebezpieczeństwa, jakie były przed rozbiorami, a raczej je powiększyła, dając Niemcom Warmję i Mazury, Złotowskie, tworząc W. M. Gdańsk.

Jeżeli słusznie Francji zwrócono Alzację i Lotaryngję, należało też zaprowadzić stan z przed wojen 1863 i 1866, a przestałyby Niemcy być groźnemi dla pokoju, należało Polskę restytuować przynajmniej w granicach przedrozbiorowych z całym Śląskiem polskim. — Polska była w Europie zawsze czynnikiem pokoju, a dobrze zrozumiany interes Europy domaga się, aby Polska była wielkiem i silnem państwem, bo tylko jako silne państwo Polska może paraliżować machinacje prusko-niemieckie i rosyjskie. Polska przez liczne wieki była przedmurzem i wałem ochronnym dla zachodniej Europy. O Polskę rozbijały się groźne nawały tatarskie. Pierwszy wielki najazd tatarski, grożący całej Europie, rozbił się o polski mur rycerski. Powtarzające się najazdy zawsze Polska powstrzymała, ponosząc wprost nieobliczalne ofiary z życia i mienia swych obywateli. Europa zaś spokojnie siedziała za polskim murem i załatwiała swoje interesy, narody zachodnie tymczasem wojowały z sobą i niszczyły zdobycze kultury chrześcijańskiej i cywilizacji.

Gdy Turcy przez Polskę do Europy przedrzeć się nie mogli, uderzyli spotęgowanemi siłami na Wiedeń. Zadrżała Europa i okazała się bezsilną. Wtedy Polska, choć już bardzo osłabiona, śle swoje wojska pod Wiedeń i uwalnia Europę na zawsze od krożącego jej zalewu pohańców. Polska przez wieki była dla Europy murem ochronnym przeciw wszelakim niebezpieczeństwom Wschodu. Sama prawie nigdy nie zaznawała pokoju, zawsze musiała czuwać pod bronią, nie doznając z Europy żadnej pomocy. Wzamian za to Europa zachodnia pozwoliła ją rozszarpać!

Gdy zawarto nowy nędzny traktat wiedeński cynicznie deptali, a naród polski dręczyli i wynarodowić usiłowali, zachodnia Europa nigdy nie ujęła się za Polską, a tylko Stolica Apostolska głos skargi i protestu podnosiła, lecz Europa pozostawała głuchą.

Dopiero z wojną światową Bóg pogmatwał różne plany i zamysły i sprawił, że sprawa Polski wysunęła być musiała jako warunek i gwarancja stałego pokoju. Faktem jest, iż Wilson i różni dyplomaci zachodni, urabiani przez naszych narodowdziałaczów, powodowali się wobec nas najszlachetniejszemi pobudkami, lecz drogę do urzeczywistnienia polskich pragnień utorował sam Bóg. Nasi zaś narodowi działacze z Dmowskim i Paderewskim na czele, udowodnili i przekonali polityków Ententy, że gwarancja pokoju europejskiego i równowagi europejskiej może się stać tylko wielka, silna i zjednoczona Polska.

Niestety t. zw. Rada Regencyjna, ustanowiona przez Niemców, nie doceniała stosunków i potrzeb polskich i nieudolnością swoją pchnęła Polskę, powstającą do nowego bytu na błędne tory, a tego następstwa dziś ponosimy. Fatalne błędy, popełniane w zaraniu życia zmartwychwstałej Polski, osłabiły nas okropnie, a ludzie, którzy nie dorośli wielkiemu zadaniu, przez awanturniczą politykę dali nowemu, groźnemu wrogowi możność i pożądaną okazję targnięcia do Polski, by, zdeptawszy ją, wnieść żagiew bolszewizmu w środkową i zachodnią Europę.

W owych groźnych chwilach jedynie rządy Francji doceniały powagę chwili i rozumiały, że cała Europa będzie zagrożoną, jeżeli Polska nie odeprze najazdu. Jedynie Francja niosła nam pomoc. Gdyby wtedy Polska, jeszcze bardzo słaba, nie była się zdobyła na największy wysiłek, dziś byłyby Niemcy i cała Europa zachodnia bolszewickiemi, a międzynarodowa finansjera, potężni miljonerzy i nowobogaccy, byliby się stali pastwą drapieżników bolszewickich. „Cud nad Wisłą" niczem nie ustępuje zwycięstwom pod Wiedniem i krwawej, w skutki brzemiennej walce polskiego rycerstwa pod Legnicą.

Te trzy wiekopomne bitwy i zwycięstwa Polski, pomijając rozliczne mniejsze, uratowały Europę od groźnych niebezpieczeństw, a może i od zagłady. Co zaś nam dała za wzamian Europa? Co nam daje? Pochwały, dobre dla dzieci, za naszą pokojowość, ustępliwość i grzeczność; dobre rady daje nam, abyśmy dla „pokoju" wyrzekali się coraz to więcej praw naszych. W Polsce zaś dzisiejszy reżim sanacyjny cieszy się z każdej pochwały, którą okupuje poważnemi stratami, i nie przestaje zapewniać, że dla świętego pokoju czyni ustępstwa. — Inaczej śpiewa Liga Narodów, gdy wpłyną skargi Żydów lub innych mniejszości na Polskę. Tego, co Żydzi lub inni obcoplemieńcy zawinili swoją bezczelnością, oszustwami lub zdradą, że Niemcy na Śląsku mordowali Polaków, że Ukraińcy mordowali i palili, tego się nie bada, tego się nie potępia, ale zarzuca się Polsce, że tym łotrom dała po krwawych łapach, że poskromiła ich żarłoczne apetyty. Wysyła się komisje urzędowe i prywatne, które gospodarują w Polsce, jakby na swojem podwórku. A sanacyjni władcy, tak butni wobec swoich, tam milczą, kłaniają się i tłumaczą pokornie.

Czas, by sanacyjny reżim wreszcie okazał rozumną stanowczość i śmiałość wobec polityki genewskiej, dyktowanej przez Anglję, zamiast szkodliwą uprawiać bezwzględność wobec własnych obywateli narodowych.

W Genewie utarło się już bodaj przeświadczenie, że za wszystkie geszefty międzynarodowe Polska **milczące zapłaci**, że Polska pokornie staje się kozłem ofiarnym za winy innych. Tak być nadal nie może. Nieudolność i ustępliwość polskiej polityki zagranicznej już wstrzętną się staje narodowi. Polski naród domaga się polityki narodowej, liczącej się z interesem narodu i państwa polskiego, a nie sanacyjnej nieprzezornej i lekkomyślnej polityki zagranicznej, która zaprzepaszcza nieraz żywotne interesy narodu polskiego i państwa. Sanacyjny reżim w polityce zagranicznej dla Polski nie zdobył żadnej korzyści, spowodował natomiast rozliczne szkody i ogromnie obniżył prestiż Polski na terenie międzynarodowym.

Ruch Narodowy w pow. wąbrzeskim.

Stronnictwo Narodowe i O.W.P. w Płużnicy.

Ruch narodowy w naszym powiecie szerzy się i nie zdołają go sparaliżować najenergiczniejsze zabiegi... „sanacji". Po wspaniale wypadłych zebraniach w Wąbrzeźnie, Golubiu i Ostrowitem odbyło się w ub. niedzielę zebranie w Płużnicy. Zebranie zgromadziło ludność tamtejszą do niedawna różnych przekonań będącą.

Zebraniu przewodniczył p. Leszczyński. Referat o kryzysie rolnym i jego specyficznie polskich (czytaj sanacyjnych) przyczynach wygłosił p. poseł Aleksander Kamiński, który zdał również sprawozdanie z prac Stron. Narodowego na terenie Sejmu. Długi rzeczowy referat p. posła przemówił zebranym do przekonania i nawet obecni sanatorzy poglądy jego podzielali. Referat o obecnej sytuacji politycznej, wykazujący narodowe grzechy sanacji wygłosił red. „Słowa Pom." p. Ed. Piszcz z Torunia. Przemówienia obu mówców, często bywały przerywane dopingującemi oklaskami zebranych. W pewnym momencie przemówienia red. Piszcza obecny ks. proboszcz Dekowski, ostro potępił osławione wystąpienie „kaprala", pozwalającego sobie lżyć ludność pomorską i jej przewodników.

Po referatach i krótkiej dyskusji nad niemi, zakończono to dobrze wypadłe zebranie odśpiewaniem „Roty".

* * *

Zaraz po zebraniu Stron. Nar. odbyło się zebranie organizacyjne placówki Młodych O. W. P. O celach i zadaniach OWP. wygłosił referat kontroler rejon. OWP. kol. red. Piszcz. — Mówca w sposób dobitny charakteryzując wady życia współczesnej Polski, wskazał na wielkie zadania młodego pokolenia wobec przyszłości, które mają być spełnione przez zorganizowanie ogółu w OWP. Poza tem red. Piszcz omówił także sprawy organizacyjne. Po odczytaniu deklaracji ideowej, zebrani wypowiedzieli się za założeniem placówki: zgłosiło swe przystąpienie około 35 młodych. Kierownikiem zamianowano kol. Ign. Leszczyńskiego oraz kol. kol. Ratkowskiego, Ojdowskiego i Burchadta. Obecny p. poseł Kamiński przemówił do nowozałożonej placówki, życząc jej w serdecznych słowach pomyślnego rozwoju.

* * *

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że ruch narodowy w powiecie wąbrzeskim rozwija się dzięki energji i współpracy miejscowych działaczy z władzami wojewódzkiemi Stron. Nar. i OWP. jak i również z pp. posłami. Zwłaszcza o ile chodzi o OWP., to trzeba podkreślić starania pp. dr. Podlaszewskiego i red. Czerwińskiego, którzy apel zwierzchników do prowadzenia akcji organizacyjnej przekuwają w czyn.

Ruch narodowy tężeje a „sanacja" topnieje i kończy się haniebnie. Wystarczy wspomnieć, że duch i motor przedwyborczej gwardji przybocznej p. starosty, osławiony bandyta Wasielewski za oszustwa i „nabieranie" szoferów spoczął za kratami jako prawdziwy kryminalista. Tego towarzystwa ludność się odrzeka, a nawołujących do zgody obłudników, którzy przed wyborami potępiane traktaty z Niemcami za „zbawienne" uznają, po imieniu oszustami nazywa.

KRONIKA.

KALENDARZYK:

Czwartek: Cezarjusza
Piątek: Augustyna.
Sobota: Ścięcie św. Jana.

⊙ **Kino „Słońce"** wyświetla od dziś do piątku film wojenny pt. „Cztery pióra" z Clive Brook, W. Powell i Noble Johnson.

⊙ **Kancelarję adwokacką** otwiera w Wąbrzeźnie p. Jan Kużaj, adwokat. Panu mecenasowi życzymy „szczęść Boże!"

⊙ **Policja ujęła** ostatnio kilku złodziejów: Rakowskiego z Lipna za kradzież zegarka, Muszyńskiego z Wąbrzeźna za kradzież kartofli oraz niej. Kałamarza, poszukiwanego za liczne wykroczenia przeciw prawu własności.

⊙ **Tow. Właścicieli Nieruchomości.** Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godzinie 20-tej w lokalu p. Szymańskiego (hotel „Pod białym orłem"). Ze względu na ważność obrad jest liczna obecność członków konieczna.

Zarząd:
Dr Piotrowski Sigurski Muszarska.

⊙ **Szkoły powszechne męska i żeńska.** Po obecnych wakacjach przybędą na naukę szkolną:

a) dzieci, już należące do szkoły, we wtorek dnia 1-go września, na godzinę 8-mą rano;

b) dzieci (nowicjusze) rocznika 1924 dopiero we czwartek, dnia 3-go września br. tak samo na godzinę 8-mą rano.

⊙ **Szkoła dokształcająca w miejscu:** 1) Zapisy nowych uczniów i uczenic na r. szk. 1931/32 przyjmowane będą w kancelarji szkoły (wejście boczne — pokój nr. 10 na piętrze) tylko w sobotę, dnia 29. bm. i w poniedziałek, dnia 31. bm. po poł. od godz. 4-tej do 7-mej. Przedłożyć należy, o ile można, metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne.

Nadmienia się, że po rozpoczęciu nowego roku szkolnego nowi uczniowie z rzemiosła muszą, jak dotychczas, być do szkoły meldowani. Do nauki w szkole dopuszczeni będą dopiero od na stępnego 1-go września.

2) Uczniowie i uczenice, już należący do szkoły, przybędą po raz pierwszy po obecnych wakacjach w piątek, dnia 4 września, na godzinę 5-tą minut 30 wieczorem, i to każdy (da) do tej izby, w której przed wakacjami we czwartki miał (a) pierwszą lekcję.

3) Uczniowie i uczenice z dotychczasowych klas III-cich przyjdą we czwartek dnia 3 września o godz. 6-tej wieczorem.

⊙ **Dziecko pod samochodem.** We wtorek około godz. 4-tej po południu wyjeżdżał z podwórza przedsiębiorstwa samochodowego p. Bieńkowskiego przy ulicy Kopernika, samochód osobowy p. Główczewskiego. Przed bramą bawiła się gromadka małych dzieci, które na sygnały ostrzegawcze, dawane przez szofera, usunęły się z drogi. — Wskutek własnej jednak nieuwagi wpadła pod wyjeżdżający z podwórza tyłem samochód 3-letnia córeczka mistrza szewskiego p. J. Małeckiego, zamieszkałego przy rynku. Samochód przeszedł ponad dzieckiem. Czuwał jednak nad niem Pan Bóg i Anioł Stróż jego, gdyż wyszło z opresji cało, odniósłszy tylko lekkie obrażenia na głowie i kolanach. — Niechaj wypadek ten będzie ostrzeżeniem dla bawiących się na ulicach dzieci, a przedewszystkiem dla rodziców, którzy nieletnim dzieciom pozwalają na ulicach przebywać i bawić się bez odpowiedniego dozoru i opieki.

⊙ **Czeka nas wielki dzień!** Jak już donosiliśmy, odbędzie się w niedzielę 6 września uroczysty obchód 35-lecia Tow. Gimn. „Sokół" w Wąbrzeźnie. Przygotowania do obchodu, zakreślone na szeroką skalę, są w pełnym toku i pozwalają mniemać, że tak wielkiej imprezy miasto nasze nie tylko w tym roku, ale już od lat kilku nie oglądało. Uroczystość zaszczycić ma obecnością swoją, jak się dowiadujemy, p. generał broni Józef Haller, ulubiony wódz wojsk błękitnych i zdobywca naszego Pomorza. Pan generał Haller przy objęciu Pomorza wkroczył na czele wojsk swoich także do Wąbrzeźna. Toteż niewątpliwie obywatelstwo miasta naszego powita ukochanego generała gorącem sercem i tłumny weźmie udział w uroczystościach sokolich.

⊙ **Baczność OWP!** Zebranie placówki grodzkiej Młodych Obozu Wielkiej Polski odbędzie się we czwartek, dn. 27 sierpnia o godz. 20 w lokalu p. Klimka. Omawiane będą ważne sprawy. Obecność wszystkich członków i kandydatów obowiązkowa.

Kierownik.

⊙ **Baczność sokoli!** W piątek dn. 28 bm. o godzinie 20-tej nadzwycz zebranie Tow. Gimn. „Sokół" w lokalu druha J. Kaczyńskiego (hotel „Dwór Wąbrzeski"). Ze względu na to, że omawiane będą szczegóły obchodu 35-lecia gniazda, obecność wszystkich druhen i druhów, ćwiczących i niećwiczących, konieczna.

W niedzielę dnia 30 bm. o godz. 12 w południe zbiórka **wszystkich członków** „Sokoła" do wspólnej **pamiątkowej fotografji na boisku przy sokolni.** Orkiestra stawi się w mundurach i z instrumentami. Członkowie, posiadający mundury sokole i czapki, winni przybyć umundurowani.

Czołem! Prezes.

⊙ **Niedzielne zawody Tow. Cykl. „Pogoń"**, urządzone pod protektoratem p. burmistrza Schwarza o mistrzostwo miasta Wąbrzeźna na trasie 80 klm., odbyły się przy sprzyjającej pogodzie. Do zawodów stanęło 16 kolarzy. Na starcie przy szosie pod Sitno, a zwłaszcza na mecie przy szosie nielubskiej, zgromadziła się bardzo liczna publiczność. W tak wielkiem skupieniu trudno też było o porządek, tem więcej, że policja bardzo późno stawiła się na miejscu. Skutkiem tego widzowie niejednokrotnie tamowali drogę zawodnikom. W jednym wypadku nawet potrącone zostały przez zawodnika F. rowerem dwie stojące na drodze panie, które się lekko potłukły. Podkreślamy, że wina w tym wypadku wyłącznie jest po stronie widzów, którzy za mało mają zrozumienia dla konieczności utrzymania porządku przy podobnych imprezach.

W wyniku zawodów zdobyli: mistrzostwo m. Wąbrzeźna i I nagrodę (3 figury, dar p. Kamińskiego) p. A. Glok, który przebył trasę 80 klm. w czasie 2 godz. 30 m. 5 sek.; II nagr. (zegarek — dar p. Stępniewskiego) Fr. Woliński (2 g. 33 m.), III (rower p. Gryzy) — Fr. Niedzielski (2 g. 36 m.), IV (sweter — f-my St. Żuralski) — Fr. Białkowski (2 g. 39 m. 7 sek.), V (kałamarz f-my Gerke) — O. Behnert (2 g. 45 m. 5 s.), VI (budzik, dar kina „Słońce" — K. Fiałkowski (2 g. 50 m.), VII W. Nitka (czas 2 g. 53 min. 15 sek.).

Dyplomy otrzymali zawodnicy B. Woliński, Sumowski, Fürstenau i Raczkowski.

W biegu pocieszenia, jaki się na zakończenie odbył na trasie 10 klm., zdobyli nagrody E. Paszota (żeton), W. Gawroński i Ziółkowski.

Wieczorem o godz. 20 odbyło się na małej sali hotelu „Pod białym orłem" uroczyste zebranie, na którem protektor zawodów, p. burmistrz Schwarz, wobec fundatorów nagród i zgromadzonych zawodników i członków „Pogoni" po okolicznościowej

przemówieniu dokonał wręczenia nagród wymienionym wyżej zwycięzcom.

Stwierdzić należy, że niedzielna impreza kolarska Tow. Cykl „Pogoń" całkowicie się udała. Ewtl. uchybienia i niedomagania nie były spowodowane przez organizatorów biegu.

RADJO.

Środa 26 sierpnia.

Poznań. 7.15—8.00 Gazeta Poranna R. P. 20.30—22.00 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra 57 pp. pod batutą por. Antoniego Szałkowskiego, Wanda Krzyżanowska (sopran), Kajetan Kopczyński (baryton).

Warszawa-Raszyn. 11.40 Przegląd Prasy Krajowej Pat-a. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program. 12.10 Gramofon. 13.10 Urzędowy komunikat meteorol. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.25 „Wśród książek" — prof. Henryk Mościcki. 15.45 Komunikat harcerski. 16.00 Djalog dla najmłodszych pióra A. Pinon-Gackiej p. t.: „Dzieci i zwierzęta". 16.15 Feljeton p. t.: „Powrót z wakacyj" — p. Benedykt Hertz. 16.30 Gramofon. 16.45 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.50 Radjokronika — wygł. dr. Marjan Stępowski. 17.15 Gramofon. 17.35 „Światło a zjawiska życiowe" — prof. dr. Emil Godlewski (z Krakowa). 18.00 Muzyka lekka w wyk. Orkiestry P. R. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Gramofon. 19.40 Skrzynka pocztowa rolnicza. Giełda rolnicza. 19.55 Urzędowy komunikat meteorologiczny. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.10 Komunikat sportowy I-szy. 20.15 Koncert muzyki romantycznej z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz., pod dyr. Kazimierza W. Wiłkomirskiego, Henryka Korska (sopr.) i Władysław Walentynowicz (akomp.). 21.00 Kwadrans literacki. „Przygoda bojowca" — nowela St. Andrzeja Radka. 21.15 Repertuar Warsz. Teatrów Miejskich. 21.20 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Feljeton p. t.: „Poezja życia" — dr. Jerzy Szpakowski. 22.15 Dodatek do Pras. Dzien. Radj. 22.20 Komunikaty. 22.25 Odczytanie programu na dzień następny. 22.30—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

Kraków. 16.50—17.10 Odczyt pt.: „Przeszłość i przyszłość odżywiania ludzkości", dr. B. Skarżyński, asyst. U. J.

Wilno. 12.05—13.10 Muzyka rosyjska (płyty). 16.30—16.45 Koncert dla młodzieży (płyty). 17.10—17.35 Koncert popularny (płyty). 19.15—19.35 „Dożynki" — monolog regjonalny Leona Wołłejki.

dr. B. Skarżyński, asyst. U. J. 17.35—18.00 Odczyt pt.: „Światło a zjawiska życiowe", dr. Emil Godlewski prof. Uniw. Jag.

Lwów. 17.10 Pieśni słowiańskie w wykonaniu p. Michała Martiniego (bas-baryt.), akomp. p. Tadeusz Seredyński.

Londyn National. 20.00 Koncert promenad. ork. symf. BBC i E. Steuermann (fortepian) utwory Brahmsa.

Cudowne dziecko przed mistrzem.

Choć Mozart sam rozpoczął swą wielką karjerę artystyczną, jako t. zw. dziecko cudowne, to jednak nie lubił dzieci takich.

Pewnego jednak razu wysłuchał cierpliwie gry takiego chłopca przedwcześnie rozwiniętego, a spytany przez niego, co o tej grze sądzi, odparł:

— Nie brak ci talentu, kochane dziecko, musisz jednak dużo jeszcze pracować, a przytem uczyć się pilnie, aby dojść do czegoś.

Chłopca nie odstraszyła ta rada wielkie go muzyka.

— Chciałbym — rzekł — także sam komponować. Czy mógłbyś, mistrzu, poradzić mi, jak się zabrać do tego?

— Najlepiej będzie — rzekł na to Mozart — jeżeli z tem jeszcze poczekasz, gdy będziesz starszy i dojrzalszy.

— Ależ, mistrzu — zawołał chłopiec — przecież sam już komponowałeś w moim wieku!

— Istotnie, mój kochany — zaśmiał się Mozart — ale ja nikogo nie pytałem, jak się to robi.

Kary na sędziów w Rosji.

W prasie sowieckiej pojawił się ciekawy artykuł, którego autorem jest przewodniczący sowieckiego sądu kasacyjnego A. Solc, który ostro krytykuje stan sprawiedliwości sowieckiej. Mówiąc o „odpowiedzialnych pracownikach sprawiedliwości" Solc zaznacza, że z miljona procesów sądowych w samej tylko Rosji (RSFSR) wielki odsetek wyroków jest zbyt ostrych lub zupełnie niesprawiedliwych, co jest naturalnem następstwem b e z k a r n o ś c i s ę d z i ó w, którzy niedbale prowadzą procesy. Przewodniczący sowieckiego sądu kasacyjnego przytacza dla potwierdzenia tego stanu następujące przykłady:

Za nieścisłe wiadomości o swych rodzicach podane w ankiecie skazano trzech studentów na 3 lata więzienia, zapłacenie kosztów sądowych i wydalenie ze szkoły. Dwaj młodzi robotnicy skazani zostali na rok robót przymusowych za przestępek, którego dopuścili się w dziewiątym dniu pracy, przyczem sędzia zaznaczył, że wymierzona kara jest „łagodna". Jeden członek milicji skazany został na pięć lat ciężkiego więzienia za to, że w stanie pijanym zawarł umowę z również pijanym, mocą której za pewnem wynagrodzeniem odstępuje mu swoją żonę.

— „Jeśli nie poprawi się praca sądów — zaznacza A. Solc — i jeśli nie ustanowi się kar i grzywien za niedbalstwo i nieporządek w wykonywaniu obowiązku sędziowskiego, to sądy sowieckie będą miały więcej pracy w procesach rewizyjnych aniżeli sądów w pierwszej instancji." —

Ze względu na to przewodniczący sowieckiego sądu kasacyjnego proponuje, aby ustanowiono poważne k a r y n a t y c h s ę d z i ó w, którzy w pełnieniu swego obowiązku popełniają grube niedbalstwo, którzy wydają wyroki bez gruntownego objaśnienia wszelkich okoliczności w danym procesie.

Rząd rosyjski kilkakrotnie „reorganizował" sądy, ale to doprowadziło „klasową sprawiedliwość" do całkowitego upadku. W Rosji niema już sądów.

Zakład.

Pani Hela jest wielką miłośniczką zapasów, zwłaszcza Sztekkera.

Założyłam się z mężem o najbliższą walkę Sztekkera w stosunku 1:10!

— Jak to w stosunku 1:10?

— Bardzo prosto: jeśli Sztekker zwycięży wygram 100 zł., a jeśli przegra wygram tylko 10 zł.!

Wydawca „Gazeta Wąbrzeska" Sp. z ogr. odp.
Redaktor odpowiedzialny:
Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Górna 3.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

Licytacja przymusowa.

Dnia 28 sierpnia br. o godz. 13 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. Zygmunta Mączyńskiego w Hamerze: 2 świnie po 1 ctr., 2 świnie po pół ctr. (—) Litwin, kom. sądowy Golub.

Licytacja przymusowa.

Dnia 28 sierpnia br. o godz. 12,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. Win centego Żuchowskiego w Hamerze: 1 maciorę około 3 ctr. (—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

Licytacja przymusowa.

Dnia 28 sierpnia br. o godz. 11 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. Franciszka Rachubińskiego w Hamerze: 1 maciorę około 2 ct., 3 prosiaki razem około 0,60 ctr., zbiórka z około 3-ch morgów żyta. (—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

Licytacja przymusowa.

Dnia 28 sierpnia br. o godz. 11,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. Hipolita Dobiesa w Hamerze: 1 maciorę około 2 ctr., 2 prosiaki, zbiór z 3 morgów żyta. (—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

OSTRZEGAM

przed zdyskontowaniem weksli na ogólną sumę 4,000 zł (4 à 1000 zł) pp. Marji i Piotrowi Madejom z Ostrowa pow. Wąbrzeźno, gdyż weksle te według umowy są płatne w roku 1934 i obecnie nie będą ich wykupywał.

Helena i Jan Piłat.
Ostrowo pow. Wąbrzeźno.

Ogłoszenie.

Prawomocnemi uchwałami zgromadzeń członków „Agrarji" spółdz. z o. o. w Wąbrzeźnie

z dnia 26-go lipca 1931 r.

ustanowiono pana Maksymiljana Wagnera z Wąbrzeźna, ul. M. J. Piłsudskiego 61-62 likwidatorem podpisanej spółdzielni a jego zastępcą adwokata Marjana Czypickiego.

Wzywa się przeto wszystkich wierzycieli podpisanej spółdzielni do wniesienia wierzytelności swoich wprost do rąk wymienionego likwidatora celem przyśpieszenia likwidacji.

Michał Erdmann.

Obwieszczenie.

Zaczepiony publicznie oświadczam, iż jestem prawomocnym likwidatorem podpisanej spółdzielni i że posiadam księgi handlowe prawnie i redakcji.

Wobec grubszych nadużyć i swawolnego szafowania groszem ze szkodą dla wierzycieli „Agrarji", a zwłaszcza w okresie załamania się firmy Dahmer, wzywam niniejszem:

1. Wierzycieli do wniesienia swoich roszczeń do rąk moich.
2. Dłużników do wpłacania zobowiązań swych do Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Wąbrzeskiego na konto podpisanej spółdzielni.

Zarzuty wydziału wierzycieli niezawikłanych w powyższe nadużycia upadłej firmy Konrad Dahmer przeciwko mnie są bezpodstawne i znajdą epilog swój w sądzie, a ja sam pragnę decyzji sądowej, którą mi grożono.

Wąbrzeźno, dnia 22 sierpnia 1931 r.

Spółdz. Rol.-Handl. z ogr. odp. „AGRARJA" w likwidacji

M. Wagner, likwidator
Wąbrzeźno, ul. M. J. Piłsudskiego 61/2

Prosimy pamiętać o odnowieniu prenumeraty na miesiąc wrzesień!

Poniżej podajemy dwa formularze do zamówień „Gazety Wąbrzeskiej". Formularz prosimy wypełnić wyciąć z gazety, oddać listowemu lub wrzucić w kasetkę pocztową; na drugi dzień zgłosi się listowy po pieniądze. Drugi formularz prosimy oddać sąsiadowi i zachęcić go do zaordynowania naszego pisma.

Zamawiam niniejszem pismo
„Gazetę Wąbrzeską"
na miesiąc wrzesień 1931 r.
i proszę pobrać ode mnie przez listowego przedpłatę miesięczną 1,70 zł
.................., dnia ....1931 r.
Imię i nazwisko ....
Dokładny adres ....

Zamawiam niniejszem pismo
„Gazetę Wąbrzeską"
na miesiąc wrzesień 1931.
i proszę pobrać ode mnie przez listowego przedpłatę miesięczną 1,70 zł
.................., dnia ....1931 r.
Imię i nazwisko ....
Dokładny adres ....